

## MISJA SĘDZIWOJA Z SZUBINA DO ZADARU EPIZOD Z CZASÓW BEZKRÓLEWIA W POLSCE 1382–1384

DARIUSZ WRÓBEL

**ABSTRACT.** *The mission of Sędziwój of Szubin to Zadar. An episode from the Interregnum in Poland (1382–1384)*

The article concerns one of the most mysterious and exciting episodes from the Interregnum after the death of Polish and Hungarian king Louis of Anjou in September 1382. The voivode of Kalisz Sędziwój of Szubin went to Hungary to bring to Poland the daughter of the deceased ruler – princess Hedwig, but he did not achieve his aim. He was arrested in Zadar (now in Croatia) together with his companions, while Hungarian queen Elisabeth of Bosnia sent to Poland a young Jan of Tarnów, son of the castellan of Sandomierz with the task of occupying the Wawel castle in Cracow. The author argues that Sędziwój's departure from Cracow, his unfavorable meeting with queen Elisabeth in Zadar and his escape to Poland after his internment happened in 1383. This has a fundamental impact on the perception of this political mission and its significance in the context of Polish-Hungarian relations during this period.

**STRESZCZENIE.** Artykuł dotyczy jednego z najbardziej tajemniczych i sensacyjnych epizodów z czasu bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego. Wojewoda kaliski Sędziwój z Szubina pojechał na Węgry po królową Jadwigę przeznaczoną na tron polski, lecz nie zdołał zrealizować celu swojej misji. Został zatrzymany w Zadarze wraz ze swymi towarzyszami, natomiast królowa Elżbieta Bośniaczka wysłała do Polski młodego Jana z Tarnowa, syna kasztelana sandomierskiego z zadaniem zajęcia zamku wawelskiego. Autor dowodzi, że wyjazd Sędziwoja z Krakowa, jego feralne spotkanie z królową Elżbietą w Zadarze i jego ucieczka do Polski miały miejsce w 1383 r. Ma to zasadnicze wpływ na postrzeganie charakteru misji i jej znaczenia w kontekście relacji polsko-węgierskich w tym okresie.

**Autor** Dariusz Wróbel, Instytut Historii UMCS, Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4a, 20-030 Lublin, Polska, e-mail [dariusz.wrobel@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:dariusz.wrobel@poczta.umcs.lublin.pl), **ORCID iD:** <https://orcid.org/0000-0002-8941-2938>

**Słowa kluczowe:** Bezkrólewie 1382-1384, Sędziwój z Szubina, Elżbieta Bośniaczka, Jadwiga Andegaweńska, Jan z Tarnowa (zm. 1409), Jan z Tarnowa (zm. 1433), Kronika Jana z Czarnkowa, Zadar

**Keywords:** Interregnum 1382-1384, Sędziwój of Szubin, Elisabeth of Bosnia, Hedwig of Anjou, Jan of Tarnów (died 1409), Jan of Tarnów (died 1433), Chronicle of Jan of Czarnków, Zadar

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XXV, Poznań 2018, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, pp. 69–88, ISBN 978-83-65663-94-8, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English and Polish.

[doi.org/10.14746/bp.2018.25.4](https://doi.org/10.14746/bp.2018.25.4)

W nocy z 10 na 11 września 1382 r. zmarł Ludwik Andegaweński zw. Wielkim, władca dwóch królestw: Węgier i Polski<sup>1</sup>. Na Węgrzech już tydzień później ukoronowano następczynię zmarłego króla – jego córkę Marię, natomiast w Polsce, również z powodu tej niespodziewanej koronacji, rozpoczęło się długie, bo ponad dwuletnie, bezkrólewie<sup>2</sup>. Wypadki rozgrywające się do maja 1384 r. zostały przedstawione, dość jednostronnie, w kronice archidiacona gnieźnieńskiego Janka z Czarnkowa<sup>3</sup>. Wiele epizodów znanych jest wyłącznie z tego źródła i należy do nich również tytułowy wyjazd wojewody kaliskiego Sędziwoja z Szubina na Węgry, zaś ostatecznie do położonego nad Adriatykiem Zadaru.

Relacja Janka z Czarnkowa o tej podróży i uwięzieniu Sędziwoja była niejednokrotnie przywoływana w pracach poświęconych bezkrólewiu po śmierci Ludwika. Nie stała się jednak przedmiotem odrębnej analizy, stanowiąc najczęściej ilustrację dla refleksji na temat relacji między panami polskimi a królową Elżbietą Bośniaczką – uznawano ten epizod za moment zwrotny<sup>4</sup> – albo też, znacznie częściej, na temat rozdźwięków w gronie panów polskich<sup>5</sup>.

Wiarygodność omawianego fragmentu kroniki Janka z Czarnkowa, choć nie została potwierdzona w innych współczesnych źródłach, nie była na ogół kwestionowana. Wyjątek stanowi pogląd Jarosława Nikodema, który nie zaprzeczając, że spotkanie Polaków z Elżbietą Bośniaczką w Zadarze istotnie się odbyło, uznał okoliczności przedstawione przez kronikarza za nieprawdopodobne<sup>6</sup>. Do zgłoszonych przez tego badacza obiekcji wypadnie się jeszcze odnieść.

<sup>1</sup> S. A. Sroka, *Genealogia Andegawenów węgierskich*, wyd. 2, Kraków 2015, s. 39.

<sup>2</sup> Bezkrólewie w Polsce miało miejsce między 14 września 1382 a 16 października 1384 r. Pierwsza z dat, podana przez Janka z Czarnkowa jako moment śmierci Ludwika (*Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum*, wyd. J. Szlachtowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 722, [dalej: MPH, t. II]), w rzeczywistości była zapewne momentem, kiedy wieść o śmierci króla dotarła do Polski, uświadamiając jej mieszkańcom powstanie stanu bezkrólewia. Druga z dat dotyczy momentu koronacji Jadwigi (zob. A. Misiąg-Bocheńska, *Dwie daty z życia królowej Jadwigi*, „Polonia Sacra. Kwartalnik Teologiczny”, R. II, z. 3, 1949, s. 267–275; J. Nikodem, *Jadwiga król Polski*, Wrocław 2009, s. 120; S. A. Sroka, *Genealogia...*, s. 86).

<sup>3</sup> MPH, t. II, s. 721–756 (rozdziały 61–116).

<sup>4</sup> J. Nikodem, *Jadwiga król...*, s. 113–115; A. Marzec, *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370–1382*, Kraków 2017, s. 226–227.

<sup>5</sup> K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello*, cz. III, Warszawa 1902, s. 99 (pierwodruk: Lwów 1861); J. Szujski, *Ludwik Węgierski i bezkrólewie po jego śmierci*, w: idem, *Opowiadania i roztrząsania*, t. III, Kraków 1888 (*Dzieła Józefa Szujskiego*, seria II, t. 7), s. 271; W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 103–104; O. Halecki, *Jadwiga Andegaweńska i kształtowanie się Europy środkowowschodniej*, tłum. M. Borowska-Sobotka, Kraków 2000, s. 120 (pierwodruk w języku angielskim: New York 1991); J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, wyd. 2, Kraków 2017, s. 200–201 (pierwodruk: 1997); J. Wyrozumski, *Królowa Jadwiga między epoką piastowską i jagiellońską*, Kraków 1997, s. 54; R. Bubczyk, *Kariera rodziny Kurozwękich w XIV wieku. Studium z dziejów powiązań polskiej elity politycznej z Andegawenami*, Warszawa 2002, s. 161.

<sup>6</sup> J. Nikodem, *Elżbieta – Julianna – Jadwiga. Przyczynki do genezy związku polsko-litewskiego*, w: *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczy-*

Jednym z istotniejszych problemów badawczych związanych z omawianym fragmentem kroniki Janka z Czarnkowa pozostaje kwestia datacji wypadków przedstawionych przez kronikarza. Chodzi o możliwe precyzyjne umieszczenie w czasie zarówno wyjazdu Sędziwoja na Węgry, odbycia rozmów z królową Elżbietą w Zadarze i wreszcie jego powrotu do Krakowa. W tym ostatnim przypadku wyjaśnienia wymaga także szybkość podróży powrotnej Sędziwoja, która przez kronikarza została oddana z dużą przesadą. Od rezultatów osiągniętych w kwestii datacji zależy z kolei określenie powodów udania się wojewody kaliskiego na Węgry, charakteru jego misji i jego ówczesnej postawy politycznej.

Własną analizę źródła warto rozpocząć od przytoczenia kluczowego fragmentu rozdziału dzieła Janka z Czarnkowa zatytułowanego: *De captivitate Sandzivogii de Szubino in Ungaria* (rozdział 105, według wydania Jana Szlachetowskiego)<sup>7</sup>:

Modico igitur post hoc temporis intervallo dominus Szandzivogius de Szubino praetitulatus, associatis sibi quorundam procerum Cracoviae et Sandomiriae filiis ivit Ungariam ad suplicandum reginae, ut Hedvigim filiam suam versus Poloniam in reginam Poloniae coronandam destinaret, offerens in obsidens juvenes predictos, quod ipsam Ungariam remitteret coronatam. Sed cum improspere de Zadra ad propria redire vellet, non fuit permissus cum sua comitiva totali, ad hunc finem, ut Cracoviam et alia castra Ungaris praesentaret. Miserat enim regina Jasconem de Tharnow castellanum Sandomiriensem, ut se intromitteret de castro Cracoviensi ipsumque mox Ungaris praesentaret. Sed ipse hoc praesciens misit nuncium Cracoviam, Cracoviensibus praeciens, ne castrum Cracoviense Ungaris praesentaretur, etiamsi intelligerent quod ignis incendio esset deputatus. Et tandem equis ad certa loca praemissis, occulte fugam iniit, et sexaginta miliaria uno die et nocte transcurrit (...).

W kwestii datacji wydarzeń opisanych w przytoczonym fragmencie kroniki w literaturze przedmiotu ukształtowały się dwa stanowiska. W starszej historiografii dominowało datowanie na schyłek roku 1383, dedukowane m. in. na podstawie znanych wówczas fragmentów itinerarium Elżbiety Bośniaczki<sup>8</sup>. Ówczesni badacze słusznie odrzucali wtórny wobec relacji Janka z Czarnkowa przekaz Jana Długosza, któ-

---

kowi, red. D. A. Sikorski, A. M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 470–471; idem, *Jadwiga król...*, s. 113–115.

<sup>7</sup> MPH, t. II, s. 750–751.

<sup>8</sup> K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello*, s. 98; J. Szujski, *Ludwik Węgierski...*, s. 270; W. Maciejewska, *Jadwiga królowa polska*, Kraków 1934, s. 32. W nowszej historiografii za rokiem 1383 r. opowiedzieli się: J. Tęgowski (*Bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*, w: *Studia historyczne z XIII–XV wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1995, s. 103, idem, *Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego*, w: *Genealogia – rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996, s. 141), choć na podstawie błędnej przesłanki (zob. niżej), J. Bieniak (*Krąg rodzinny biskupa kujawskiego Macieja Pałuki (korekta do Rodu Pałuków Władysława Semkowicza)*, w: idem, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Suplement*, Kraków 2005, s. 35) oraz J. Wyrozumski (*Królowa Jadwiga...*, s. 80), choć niekonsekwentnie (por. ibidem, s. 53).

ry opis zadarskich perypetii Sędziwoja z Szubina zawarł pod rokiem 1384<sup>9</sup>. Datacja Długoszowa zaważyła za to na poglądach nowszej historiografii, nawet wtedy, gdy autorzy skądinąd słusznie przyjmowali zasadnicze pierwszeństwo kroniki archidiakona gnieźnieńskiego wobec późniejszej relacji kanonika krakowskiego<sup>10</sup>.

Kiedy zatem się zaczęła podróż Sędziwoja i jego towarzyszy do Zadaru? Czas opisywanych wydarzeń został określony nieprecyzyjnie (*modico post hoc temporis intervallo*), z wyraźnym nawiązaniem (*igitur*) do wypadków opisywanych wcześniej w kronice. Poprzedni ustęp kroniki (rozdział 104) został poświęcony okolicznościom odzyskania przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzantę Żnina. Metropolita pojawił się tam 9 października, zaś pięć dni później miasto opuścili najemnicy sascy<sup>11</sup>. Możliwym punktem odniesienia dla zwrotu *modico post hoc temporis* otwierającego kolejny ustęp (rozdział 105), mogłyby być zatem wydarzenia, które rozegrały się 9 lub 14 października 1383 r. Sądzę jednak, że dla sprecyzowania terminu *post quem* misji Sędziwoja istotniejsza będzie jednak data zawarcia rozejmu pod Brześciem Kujawskim (5 października) pomiędzy Zygmuntem Luksemburskim a księciem mazowieckim Siemowitem IV i jego adherentami, przy pośrednictwie księcia Władysława Opolczyka<sup>12</sup>. Pomiedzy wyjazdem Sędziwoja a wspomnianym rozejmem istnieje wyraźny związek przyczynowo-skutkowy, bowiem neutralizacja Siemowita IV była warunkiem *sine qua non* przysłania królowny Jadwigi do Polski. Wojewoda kaliski dowodnie brał udział w kampanii przeciw księciu mazowieckiemu<sup>13</sup>, a nawet – z racji dzierżenia starostwa krakowskiego – był zapewne formalnym dowódcą kontyngentu pospolitego ruszenia ze stołecznego dystryktu. Mógł więc wyruszyć w drogę dopiero po zakończeniu działań zbrojnych. Jak wiadomo, ekspedycja margrabiego utknęła pod Brześciem, podczas gdy zbliżył się termin wyjazdu na Węgry po królową. Okoliczność ta była zapewne jednym z czynników skłaniających i Zygmunta Luksemburskiego i Małopolan do porozumienia się z Siemowitem<sup>14</sup>. Rozejm miał

---

<sup>9</sup> Joannis Długossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, lib. 10 (1370–1405), ed. S. Gawęda et al., Warsaviae 1985, s. 135.

<sup>10</sup> W. Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 103; O. Halecki, *Jadwiga...*, s. 119; J. Kurtyka, *Tęczyńscy...*, s. 200; J. Wyrozumski, *Królowa Jadwiga...*, s. 53; R. Bubczyk, *Kariera rodziny...*, s. 161; idem, *Obraz działalności politycznej panów krakowskich w kronice Janka z Czarnkowa*, w: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 9, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 163–164; J. Nikodem, *Elżbieta – Julianna...*, s. 470; idem, *Jadwiga król...*, s. 113; A. Marzec, *Pod rządami...*, s. 226.

<sup>11</sup> MPH, t. II, s. 749–750.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 748–749.

<sup>13</sup> J. Tęgowski, *Wyprawa margrabiego Zygmunta Luksemburskiego przeciwko Siemowitowi IV w 1383 r.*, w: *Klio viae et in via. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 660.

<sup>14</sup> Zob. opinie literatury przedmiotu na ten temat: K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello*, s. 97–98; J. Szujski, *Ludwik Węgierski...*, s. 270; W. Maciejewska, *Jadwiga królowa...*, s. 30–32; J. Tęgowski, *Postawa polityczna...*, s. 139; H. Samsonowicz, A. Supruniuk, *Dzieje polityczne (połowa XIV – początek XVI w.)*, w: *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 284.

trwać do najbliższej Wielkanocy, co nie tyle eliminowało kwestię mazowiecką, ile odsuwało w czasie jej ostateczne rozwiązanie.

Kronikarskie *modico post hoc temporis* może więc odnosić się do rozejmu brzeskiego, a przypuszczenie to wzmacniają uwarunkowania przestrzenne (odległość między Krakowem a Budą) i logistyczne (średnie tempo podróżowania konno na dłuższych dystansach) omawiane podróży. Najbardziej popularna i uczęszczana trasa z Krakowa do Budy, wiodąca przez Sącz, Spisz (Lubowlę), Preszów, Koszyce, Miskolc i Eger, liczyła ok. 480 km., zaś średnie tempo podróżowania konno mieści się w przedziale od 25 do 60 km dziennie<sup>15</sup>. Pierwsza wartość w praktyce występowała najczęściej i oznacza umiarkowane tempo podróży, tzn. bez zbytowego pośpiechu. W razie potrzeby możliwe było przemieszczanie się ponad dwa razy szybciej<sup>16</sup>. Pokonywanie większych odległości dziennie (nawet do 130 km) było możliwe już tylko przy użyciu rozstawnych koni, do czego jeszcze wypadnie wrócić.

Jest oczywiste, że wyjazd z Krakowa nastąpił w terminie umożliwiającym pokonanie w sposób umiarkowany drogi tam i z powrotem, przy czym jadąc do Budy można było zakładać względnie szybkie poruszanie się, średnio po 50 km dziennie, co daje ok. dziesięciu dni. Na drogę powrotną, z królową Jadwigą i z towarzyszącym jej otoczeniem, dworem oraz wyprawą, należało zarezerwować nieco więcej czasu, wiedząc, że orszak nie będzie poruszał się szybciej niż 30 km dziennie, co daje kolejnych szesnaście dni. Zatem, planując podróż do Budy w celu przywiezienia królowy na 11 listopada, na drogę tam i z powrotem należało zarezerwować przynajmniej dwadzieścia sześć dni. Oznaczałoby to konieczność wyruszenia w drogę najpóźniej w połowie października. Mało prawdopodobne jest jednak, by Sędziwój zamierzał wrócić z królową dopiero w sam dzień zaplanowanej koronacji (11 listopada), należy więc do powyższej rachuby dodać przynajmniej kilka dni<sup>17</sup>. Wreszcie postój w Budzie, odpoczynek po podróży z Krakowa i przygotowanie podróży powrotnej mógł zająć kil-

<sup>15</sup> Dane odnoszące się do szybkości obiegu informacji podają: H. Samsonowicz, *Szybkość wymiany informacji w XV wieku*, w: *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 429–430; F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 1, tłum. T. Mrówczyński, M. Ochab, Warszawa 2004, s. 383–399, zwłaszcza tab. 6 na s. 391; Ł. Sobczak, *Korespondencja pośpieszna w państwie Zakonu Krzyżackiego w I połowie XV stulecia. Przyczynek do badań nad mobilnością społeczeństwa*, w: *Historia – w drodze ku przyszłości*, red. M. Żmudziński, Toruń 2016, s. 112–115. Przekazywanie informacji przez wyspecjalizowanych gońców było na ogół szybsze niż zwykle podróżowanie. Zwraca też uwagę duża rozpiętość danych, zależna od wielu czynników i utrudniająca wyciąganie średniej. Ten mankament słusznie podkreślał F. Braudel, *Morze Śródziemne...*, s. 388–390. Bardziej adekwatne dane (z punktu widzenia podróży długodystansowych, odbywanych konno) podaje: M. D. Kowalski, *Między Italią a Polską. Podróże kolektorów papieskich w XV wieku*, w: *Samotrzcę, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 135–136.

<sup>16</sup> H. Samsonowicz, *Szybkość wymiany...*, s. 429–430.

<sup>17</sup> Analogii dostarcza termin przybycia Jadwigi do Polski w 1384 r. Wiadomo, że nastąpił on przynajmniej kilka dni przed koronacją – zob. G. Rutkowska, *Itinerarium królowej Jadwigi 1384–1399*, w: *Dzielo Jadwigi i Jagiellny*, wyb. i oprac. W. Biliński, Warszawa 1989, s. 211 i przyp. 40.

ka kolejnych dni. Nie będzie więc chyba daleko odbiegać od rzeczywistości, jeśli przyjmijemy, że planujący omawianą podróż rezerwowali na nią cały miesiąc.

W sumie przywołane przesłanki pozwalają domniemywać, że Sędziwój z Szubina i jego towarzysze ruszyli w drogę na Węgry niezwłocznie po powrocie z wyprawy z Kujaw, który to powrót także musiał zająć przynajmniej ok. pięciu dni<sup>18</sup>. Możliwe było więc rozpoczęcie wcześniej zaplanowanej podróży już 10 października, z około miesięcznym zapasem czasu.

W tym miejscu warto postawić kolejne pytanie. Czy w momencie wyjazdu z Krakowa Sędziwój i jego towarzysze posiadali aktualne informacje na temat miejsca pobytu dworu węgierskiego? Miałoby to znaczenie dla rekonstrukcji trasy podróży do Zadaru, bowiem w przypadku odpowiedzi twierdzącej należałoby rozważyć wariant trasy Kraków – Zadar nie wiodący przez Budę, lecz bezpośrednio przez: Żywiec, Zwardoń, Żylinę, Trenczyn i Bratysławę. Trasa ta liczy ok. 940 km.

Teoretycznie możliwe jest dotarcie przed 10 października do Krakowa wieści o wyruszeniu królowych do Dalmacji<sup>19</sup>. Wątpliwe jest jednak, by Elżbieta chciała informować Polaków o swoich planach. Można oczywiście domniemywać funkcjonowanie w Budzie (na dworze lub poza nim) zaufanej osoby, która informowałaby panów polskich o ruchach królowej wdowy, ale żadnego potwierdzenia w tym względzie nie mamy. Co więcej, opisana w kronice Janka z Czarnkowa sytuacja, w której panowie polscy okazali się zaskoczeni decyzjami podjętymi na dworze w Budzie<sup>20</sup>, sugeruje raczej, że takiego informatora na Węgrzech nie posiadali. Dlatego sądzę, iż Sędziwój z Szubina, wyjeżdżając z Krakowa na Węgry, nie miał wiedzy o miejscu aktualnego pobytu rodziny królewskiej i spodziewał się zastać dwór w stolicy.

Wydedukowany termin wyjazdu Sędziwoja i jego orszaku należy obecnie skonfrontować z itinerariami królowych Elżbiety Bośniaczki i Marii Andegaweńskiej z drugiej połowy 1383 i początku 1384 r.<sup>21</sup> Oba itineraria stanowią kluczowe przesłanki dla datacji zadarskiej eskapady, jednak dotąd sięgano po nie rzadko i w niewystarczającym stopniu<sup>22</sup>. Konfrontacja itinerariów z wyznaczonym czasem wyjazdu

---

<sup>18</sup> Brześć Kujawski leży w odległości ok. 320 km od Krakowa. Sędziwój z Szubina zapewne powrócił do Krakowa nieco szybciej niż całość wojska, którego pochód z taborami na wspomnianej odległości mógł trwać nawet 10 dni.

<sup>19</sup> Taką możliwość sugerowała W. Maciejewska (*Jadwiga królowa...*, s. 32).

<sup>20</sup> MPH, t. II, s. 743–744.

<sup>21</sup> P. Engel, N. C. Tóth, *Itineraria regum et reginarum (1382–1438)*, Budapest 2005, (seria: *Segédletek a középkori magyar történelem tanulmányozásához*, 1) [dalej: *Itineraria*], s. 36 (itinerarium Marii), 162 (itinerarium Elżbiety). Porównanie obu itinerariów dla lat 1382–1386 wskazuje, że obie królowe podróżowały razem i że rozstawały się niezwykle rzadko. Uzasadnione jest więc traktowanie ich itinerariów jako komplementarnych wobec siebie.

<sup>22</sup> J. Szujski, *Ludwik Węgierski...*, s. 271; W. Maciejewska, *Jadwiga królowa...*, s. 32, 33. W obu pracach badacze kwereńdę ograniczali do dwóch dokumentów z wydawnictwa G. Fejéra (*Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis*, ed. G. Fejér, t. X/1, Budae 1834, nr 136 [dalej: CDH]; ibidem, t. X/3, Budae 1838, nr 9).



musi naturalnie uwzględniać przywołane już wyżej uwarunkowania przestrzenno-logiczne.

Fragmenty itinerariów obu królowych z drugiej połowy 1383 r. nie są pozbawione dość sporych luk, ale wskazują jednoznacznie, że Budę opuściły one krótko po 19 września, stając w Zadarze w ostatnim tygodniu października. Przebywały tam na pewno między 25 października a 5 listopada z tym, że obecność Marii w dniu 4 listopada została poświadczona w położonej nieopodal Vránie<sup>23</sup>. Już od 25 listopada obie królowe były odnotowywane w Zagrzebiu (odległym ok. 270 km od Zadaru), co oznacza, że opuściły wybrzeże Adriatyku najpewniej już w połowie miesiąca. W Zagrzebiu zabawiły prawie dwa tygodnie, a następnie dokonywały dalszego objazdu Chorwacji w drugiej połowie grudnia 1383 r. oraz w styczniu następnego roku (Križevci, węg. Körös, w źródle łac.: *Crisii* – 20 grudnia, Koprivnica, węg. Kapronca – 1 stycznia, Sušica – 3 stycznia (miejscowość niezidentyfikowana, położona jednak pomiędzy Koprivnicą a Viroviticą), Virovitica, węg. Verőce – 4 stycznia oraz Požega, węg. Pozsegavár – 13–19 stycznia). Po zakończeniu objazdu Chorwacji 2 lutego królowe odwiedziły południowowęgierską Garę – rodową siedzibę faworyta królowej Elżbiety palatyna Mikołaja<sup>24</sup>. Itineraria obu królowych wykluczają ich obecność w Zadarze po połowie listopada 1383 r.

Do spotkania w Zadarze mogło zatem dojść w okresie pomiędzy 25 października a połową listopada, która jest najpóźniejszym możliwym terminem *ante quem*. Zakładając, że Polacy dotarli do Budy ok. 20 października i tam dopiero dowiedzieli się o miejscu pobytu królowych Elżbiety i Marii oraz królowej Jadwigi, należy obecnie rozważyć, kiedy mogli dotrzeć do Zadaru. Miejscowość ta leży w odległości ok. 600 km od Budy, zatem na pokonanie tej drogi Sędziwój i jego towarzysze potrzebowali kolejnych 12 dni, przy założeniu, że nadal posuwali się z dość dużą prędkością 50 km dziennie. W takim przypadku uprawnione wydaje się datowanie spotkania z Elżbietą Bośniaczką w pierwszych dniach listopada. Moment ten mieści się w okresie poświadczonego w źródłach pobytu dworu węgierskiego w Zadarze, a przy tym uwzględnia zarówno odległość od Budy, jak i czas potrzebny na jej pokonanie.

Podsumowując rozważania na temat datacji, nie ma wątpliwości, że wydarzenia opisane w rozdziale 105 kroniki Janka z Czarnkowa rozegrały się w październiku i listopadzie 1383 r. Przenoszenie ich na początek roku następnego – za kroniką Jana Długosza – nie wytrzymuje krytyki.

Wojewoda Sędziwój udawał się na Węgry wraz pewnymi/niektórymi (*quorundam*) synami dostojników małopolskich (*procerum Cracoviae et Sandomiriae filii*), których autor kroniki określił jako młodzieńców (*ivenes*). Ta wzmianka decyduje jednoznacznie o statusie wyprawy wojewody kaliskiego i nie można mieć wątpliwości, że była ona uzgodniona w grupie decydentów politycznych w Krakowie.

<sup>23</sup> *Itineraria...*, s. 36, 162; S. Süttő, *Anjou-Magyarország alkonya. Magyarország politikai története Nagy Lajostól Zsigmondig, az 1384–1387. évi belviszállyok okmánytárával*, Szeged 2003, köt. II, nr 42.

<sup>24</sup> *Itineraria...*, s. 162.

Doprawdy trudno znaleźć w tekście kroniki uzasadnienie dla konstatacji, że eska-pada miała charakter prywatny, podobnie jak całkowicie bezzasadna jest opinia, że z uwagi na rangę załatwianej sprawy na Węgry powinni udać się inni możnowładcy<sup>25</sup>. To przejaw rozumowania życzeniowego, gdyż nie istniał żaden standard mówiący, że poselstwo w ważnej sprawie powinna sprawować więcej niż jedna osoba. Jednoosobowe legacje są notorycznie poświadczane w średniowiecznej praktyce dyplomatycznej, niezależnie od rangi podejmowanych spraw. Sędziwój z Szubina cieszył się dużym autorytetem w gronie panów Królestwa i – przynajmniej do czasu zadarskiej wyprawy – miał dobre relacje z dworem<sup>26</sup>. Dysponował też dużym doświadczeniem, gdyż wcześniej kilkakrotnie udawał się na Węgry<sup>27</sup>. Wysokie urzędy które pełnił – był wojewodą kaliskim i starostą krakowskim – nadawały jego poselstwu odpowiednio wysoką rangę<sup>28</sup>.

Kronikarz nie podał niestety ani imion, ani liczby towarzyszy Sędziwoja. Dopiero z nieco późniejszego fragmentu kroniki dowiadujemy się, że w tej grupie znajdowali się także krewni Pałuki i że jednym z nich był jego bratanek Maciej z Wąsoszy<sup>29</sup>. Z relacji Janka wiadomo też, że ów Maciej już wtedy – a więc w 1383 r. – pełnił urząd podkomorzego kaliskiego. Moment jego narodzin nie jest wprawdzie skądinąd znany, ale w czasie wyjazdu na Węgry mógł zaliczać się do młodzieńców<sup>30</sup>, natomiast z pewnością nie można nazwać go synem możnowładcy z Małopolski. Wskazuje to na niezbyt precyzyjne określenie dziejopisa i sugeruje, że nie powinno się wykluczać obecności w omawianej grupie także synów dostojników spoza Małopolski.

<sup>25</sup> J. Nikodem, *Elżbieta – Julianna...*, s. 470. Nie wynika wprost z treści kroniki, że poselstwo było dwuosobowe (wojewoda Sędziwój z Szubina i kasztelan Jan z Tarnowa), jak utrzymuje część historyków (J. Kurtyka, *Tęczyńscy...*, s. 200; R. Bubczyk, *Kariera rodziny...*, s. 161; A. Marzec, *Pod rządami...*, s. 226). Błędny okazał się także pogląd J. Tęgowskiego (*Bezkrólewie...*, s. 103), jakoby na Węgry udała się kilkuosobowa delegacja panów polskich. Obalił go zresztą sam autor, publikując poprawnie datowany i umiejscowiony dokument stanowiący wcześniej główną przesłankę (idem, *Wyprawa margrabiego...*, s. 660; por. CDH, t. X/1, nr 45).

<sup>26</sup> Zob. opinię m.in. J. Wyrozumskiego (*Królowa Jadwiga...*, s. 53, 79).

<sup>27</sup> Zob. A. Gąsiorowski, *Sędziwój z Szubina h. Pałuka (zm. 1406)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Warszawa 1995–1996 [dalej: PSB], s. 408–409.

<sup>28</sup> *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław 1985 (seria: *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, t. 1, z. 1), cz. 2, nr 227, s. 125; *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P. K. Wojciechowski, B. Wyrozumski, Wrocław 1990 (seria: *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej...*, t. 4, z. 1), dod. II, nr 1283, s. 286.

<sup>29</sup> MPH, t. II, s. 752–753; J. Bieniak, *Krąg rodzinny...*, s. 35.

<sup>30</sup> W biogramie autorstwa Antoniego Gąsiorowskiego (*Maciej z Wąsoszy h. Pałuka*, w: PSB, t. 19, Wrocław 1974, s. 41) data urodzin Macieja kładziona jest ok. 1360 r.; *Urzędnicy wielkopolscy...*, cz. 2, nr 146, s. 117. Początek urzędowania Macieja na podkomorstwie jest tu oznaczony na 1384, ze względu na pierwszą wzmiankę w relacji Janka z Czarnkowa (MPH, t. II, s. 753). Oczywiście jest jednak, że nominacja na urząd nastąpiła zanim Maciej znalazł się na Węgrzech; por. J. Bieniak, *Krąg rodzinny...*, s. 27, 35.



Nie wiadomo, jaka jest geneza i rodowód XVI-wiecznej tradycji (Wierzbnow i/ lub Leliwitów) odnotowanej w herbarzu Bartosza Paprockiego<sup>31</sup>, który opisując towarzyszy Sędziwoja wskazał imiennie nieznaną skądinąd syna Michała z Wierzbna i syna Jana stryjecznego brata Jana z Melsztyna. Włodzimierz Dworzaczek uznał, że informacja dotycząca Leliwity wskazuje na postać zmyśloną<sup>32</sup>. Jak sądzę, nie przekreśla to jednak możliwości istnienia tradycji rodzinnej możnych Leliwitów, która jednak była już wówczas mocno zatarta i zdefektowana.

Sędziwój z Szubina jechał prosić (*ad supplicandum*) królową Elżbietę, by wysłała (*destinaret*) do Polski swą córkę Jadwigę (*Hedvigim filiam suam*) dla jej koronacji na tamtejszą królową (*in reginam Poloniae coronandam*). Brak tu powołania się na wcześniejsze w tej sprawie ustalenia (majowy zjazd w Koszycach)<sup>33</sup>, ale też nie wynika ze słów użytych przez kronikarza, by zanieśenie owej prośby wyniknęło z niedotrzymania przez królową Elżbietę jej zobowiązania<sup>34</sup>. W świetle powyższego wywodu na temat datacji jest to wręcz wykluczone, a jedyną logiczną alternatywą wydaje się wyjazd wynikający z wcześniejszych ustaleń zjazdowych. Fakt, że w opisie zjazdu kronikarz nie podaje tego rodzaju szczegółów można tłumaczyć tym, że znał on układy koszyckie z drugiej ręki i nie widział dokumentów tam wystawionych, choć słyszał o ich wystawieniu<sup>35</sup>. Przyjazd Sędziwoja na Węgry jawi się jako konieczny z powodu rodzaju gwarancji, jakie przyjęli na siebie panowie polscy na zjeździe koszyckim (zob. niżej).

Wydaje się, że pierwotnym sprawcą rozbieżności, jakie pojawiły się w literaturze przedmiotu wokół tej kwestii ponownie był Jan Długosz, w którego relacji Sędziwój nie jechał po to, by prosić o wysłanie do Polski królowy Jadwigi, lecz by zganić królową Elżbietę za to, że nie przysłała córki na umówiony termin<sup>36</sup>.

Jako rękojmię tego, że ukoronowaną Jadwigę odwiezie z powrotem (*remitteret*) na Węgry, wojewoda kaliski ofiarował w zakład (*offerens in obsidens*) wspomnianych synów dostojników. Jeśli uznać, że podróż Sędziwoja i towarzyszących mu osób była przejawem realizacji umowy koszyckiej, której elementem był z kolei warunek o odwiezieniu ukoronowanej Jadwigi z powrotem na Węgry, to kronikarską wzmiankę o zakładnikach wypada interpretować jako integralny element tejże umowy. Zwrot *offerens in obsidens* nie musi być bowiem rozumiany koniecznie jako dodatkowa gwarancja wykonania umowy, którą przedstawił Sędziwój dopiero w Zadarze, aby w ten

<sup>31</sup> *Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane r. p. 1584*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 742.

<sup>32</sup> W. Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 103, przyp. 16.

<sup>33</sup> MPH, t. II, s. 736–737.

<sup>34</sup> Tak przyjmowali: W. Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 103; O. Halecki, *Jadwiga...*, s. 119; J. Kurtyka, *Tęczyńscy...*, s. 200; J. Wyrozumski, *Królowa Jadwiga...*, s. 53; R. Bubczyk, *Kariera rodziny...*, s. 161; idem, *Obraz działalności...*, s. 163–164; J. Nikodem, *Elżbieta – Julianna...*, s. 470; idem, *Jadwiga król...*, s. 113; A. Marzec, *Pod rządami...*, s. 226.

<sup>35</sup> MPH, t. II, s. 737.

<sup>36</sup> *Joannis Dlugossi Annales...*, s. 135.

sposób skłonić niechętną wysłaniu córki do Polski Elżbietę do zmiany stanowiska<sup>37</sup>. Nietrudno zresztą zauważyć, że taka interpretacja wynika wprost z przyjęcia niewłaściwej datacji wydarzenia, co z kolei implikuje pogląd o próbie zawarcia z inicjatywy Sędziwoja w Zadarze nowej umowy, wobec fiaska tej zawartej w Koszycach. Podobnie pogląd wyrażony jeszcze przez Adama Naruszewicza, podjęty następnie przez kolejnych historyków, że zabranie dobrze urodzonej młodzieży było jednostronnym pomysłem powziętym przez panów polskich, chcących dodatkowymi gwarancjami wzmocnić swe wcześniejsze zobowiązania, nie jest przekonujący<sup>38</sup>. Kiedy wojewoda kaliski sposobił się do wyjazdu i – co warto podkreślić – gdy dobierał sobie towarzyszy podróży, nie było powodu, aby podejrzewać, że królowa-matka nie zamierza dotrzymać umowy.

Warto przypomnieć, że zasadniczy warunek przyjazdu królowy do Polski w celu koronacji został sformułowany przez Elżbietę Bośniaczkę jeszcze w lutym 1383 r.<sup>39</sup> – po koronacji Jadwiga miała wrócić na Węgry i przebywać pod opieką matki aż do osiągnięcia wieku sprawnego, czyli niemal trzy lata. Był to warunek dość kuriozalny z punktu widzenia interesów panów polskich, stąd domaganie się od nich odpowiedniej gwarancji jawi się wręcz jako nieodzowne<sup>40</sup>. Biorąc pod uwagę prawdopodobny w świetle dotychczasowych doświadczeń deficyt zaufania po obu stronach, najłatwiej będzie przyjąć, że ten zwyczajowy i praktykowany wówczas w podobnych sytuacjach rodzaj rękojmi został wysunięty ze strony Elżbiety Bośniaczki najpóźniej podczas majowego spotkania w Koszycach i że został wówczas zaaprobowany przez polskich dostojników<sup>41</sup>.

Kiedy już Sędziwój chciał wracać do swoich (*ad propria*), nie osiągnąwszy zamierzonego celu (*improspertus*), nie został wypuszczony (*non fuit permissus*) wraz z całym swym orszakiem (*cum sua comitiva totali*), po to (*ad hunc finem*), by wydał (*praesentaret*) Węgom (*Ungaris*) Kraków i inne zamki (*Cracoviam et alia castra*). Pod słowem *improspertus* kryje się fiasko osobistego spotkania Sędziwoja z Elżbietą, która najwyraźniej odkryła swe karty i zażądała od Sędziwoja wydania jej podległych mu zamków, manifestując w ten sposób swoje lekceważenie, brak za-

<sup>37</sup> Np.: J. Nikodem (*Elżbieta – Julianna...*, s. 470), który następnie powątpiewa w tak odczytana treść kroniki; zob. też: J. Szujski, *Ludwik Węgierski...*, s. 271; W. Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 103; A. Marzec, *Pod rządami...*, s. 226.

<sup>38</sup> A. Naruszewicz, *Historia Narodu Polskiego*, t. 7: *Panowanie Węgrów*, Warszawa 1786, s. 260; K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello*, s. 98; W. Maciejewska, *Jadwiga królowa...*, s. 32–33. W nieco zmodyfikowanej formie pogląd ten przyjmował też J. Tęgowski (*Bezkrólewie...*, s. 103) sądząc, że panowie polscy zamierzali przyspieszyć przyjazd królowy i stąd oferta w postaci załogi synów możnych. W świetle poczynionych tu uwag o uwarunkowaniach przestrzennych i czasowych jest to pogląd zgoła nieprawdopodobny.

<sup>39</sup> MPH, t. II, s. 733.

<sup>40</sup> Na temat problemu załogi zob. P. Dąbkowski, *Zaloga w prawie polskim średniowiecznym*, Lwów 1905.

<sup>41</sup> Por. *Joannis Dlugossi Annales...*, s. 135. Tu wzmianka, że tego rodzaju gwarancji domagała się Elżbieta przez posłów, która jest jednak wyłącznie amplifikacją kronikarza.

ufania i brak zrozumienia dla postulatów i interesów panów polskich<sup>42</sup>. Jeśli trzymać się ściśle tekstu oryginalnego, należałoby przyjąć, że wojewoda kaliski uciekł się do fortelu. Zadeklarował mianowicie, że wróci do Polski, by spełnić życzenie królowej, tzn. by wydać dzierżone przez siebie zamki Węgrom, choć w rzeczywistości wcale tego robić nie zamierzał. Przekonuje o tym wcześniejsze posłanie gońca z odpowiednimi instrukcjami dla krakowian. Chciał jednak, by monarchini była przeświadczona, że panuje nad sytuacją i że jego lojalność wobec niej pozostaje niezachwiana. Chodziło mu niewątpliwie o to, by opuścić Zadar za wiedzą i zgodą Elżbiety oraz – co ważne – wraz powierzonymi jego osobie synami polskich dostojników, w tym własnymi krewnymi<sup>43</sup>. Królowa jednak przejrzała jego grę i postanowiła go nie wypuszczać, zatrzymując także jego kompanów. Znalazła bowiem inny sposób na realizację swoich zamysłów, a także odpowiedniego wykonawcę. Polskie tłumaczenie kroniki Janka wprowadza tu czasownik „zmuszać”, którego w oryginale brakuje i które znacząco zmienia sens analizowanego zdania<sup>44</sup>.

Pod słowem *Cracoviam* należy rozumieć najpewniej wyłącznie zamek wawelski, z kolei *alia castra* to zapewne inne zamki położone w Małopolsce – tj. te, które podlegały Sędziwojowi bezpośrednio jako starości krakowskiemu<sup>45</sup>. Nie istnieje konieczność, żeby zwrot *alia castra* rozciągać na wszystkie zamki w Polsce<sup>46</sup>.

Królowa wyprawiła (*miserat*) kasztelana sandomierskiego Jaśka, by wszedł w posiadanie (*se intromitteret*) zamku krakowskiego i by go zaraz/natychmiast (*mox*) wydał Węgrom (*Ungaris praesentaret*). Zdanie to uzasadnia, dlaczego Elżbieta zatrzymała Sędziwoja – uznała, że najpewniejszym wykonawcą jej zamysłów będzie ów Jan, podczas gdy Sędziwoja uznała za zbyt pryncypialnego. Ten fragment należy do najbardziej zaskakujących i intrygujących w rozdziale 105, ze względu na nagłe wprowadzenie do narracji osoby kasztelana sandomierskiego Jana z Tarnowa (zm. 1409) i to jako wykonawcy woli królowej, działającego wbrew interesom grupy, z której się wywodził i w której miał pozycję jednego z liderów. Jego zdrada wydaje się dość nie-

<sup>42</sup> Por. J. Nikodem, *Jadwiga król...*, s. 114. Autor ocenia Elżbietę Bośniaczkę jako polityczkę obdaraną wyobraźnią i wycuciem politycznym. Ten optymistyczny pogląd prowadzi go z kolei do kwestionowania wiarygodności omawianej relacji Janka z Czarnkowa.

<sup>43</sup> Całkowicie odmienna jest w tym względzie wymowa relacji Jana Długosza (*Joannis Długossi Annales...*, s. 135), przyjęta przez część historyków (K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello...*, s. 98–99; W. Maciejewska, *Jadwiga królowa...*, s. 33; J. Kurtyka, *Tęczyńscy...*, s. 200), według której Sędziwój miał być *in furorem iustum actus*.

<sup>44</sup> *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, oprac. M. D. Kowalski, wyd. 3, Kraków 2001, s. 141.

<sup>45</sup> Wiadomo, że w tym czasie własnych starostów miały m.in. Biecz (Spytek z Melsztyna), Lublin (Włodek z Charbinowic) i Sandomierz (Otto z Pilicy), a najprawdopodobniej także Chęciny, Radom i Sącz (*Urzednicy malopolscy...*, dod. II, nr 1236, 1307, 1378 oraz s. 282, 299 i 303–304).

<sup>46</sup> Tak J. Nikodem (*Elżbieta – Julianna...*, s. 471), który następnie wskazuje na brak możliwości realizacji tego zadania przez Tarnowskiego, co ma świadczyć o niewiarygodności kroniki.

prawdopodobna<sup>47</sup>, a poza tym – jak słusznie zauważono – były to jedyny przejaw jego nielojalności, w dodatku nie mający żadnych konsekwencji<sup>48</sup>. Kronikarz nie wymienił Jana jako towarzysza Sędziwoja sprawującego wraz z nim omawiane poselstwo, a o żadnej innej legacji polskiej w tym czasie nie może być mowy<sup>49</sup>. Trudno też przyjąć domysł Jarosława Nikodema, że kasztelan sandomierski przebywał wówczas w otoczeniu Elżbiety<sup>50</sup>. Jeśli jego stosunki z dworem węgierskim byłyby aż tak zażyłe, nie odegrałby tak eksponowanej roli w gronie panów krakowskich, zaś uczestnicy wiecu radomszczańskiego, pozostający przecież pod wrażeniem tego, co zaszło w Zadarze, raczej nie okazaliby mu zaufania, jakim go obdarzyli<sup>51</sup>. Z kolei ze względu na wiek kasztelana (już w 1358 r. był dorosły<sup>52</sup>) nie sposób zaliczyć go do grona młodych synów panów krakowskich, z którymi Sędziwój przyjechał do Zadaru.

Być może najbardziej sensowne będzie przyjęcie możliwości popełnienia pomyłki przez kronikarza, polegającej na wprowadzeniu do narracji postaci kasztelana sandomierskiego zamiast jego syna także noszącego imię Jan (zm. 1433)<sup>53</sup>. Z racji wieku i pozycji rodziny w Małopolsce ów Jan młodszy (choć uważam, że był już wówczas pełnoletni), podobnie jak jego brat Spytek, mógł być uznany za młodego syna możnowładczego. Jednoimiennosc ojca i syna czynią możliwość zaistnienia pomyłki kronikarskiej tego rodzaju dość prawdopodobną, podobnie jak młody wiek Jana pozostającego dotąd w cieniu ojca. Zastąpienie kasztelana sandomierskiego jego synem

<sup>47</sup> Niektórzy historycy mieli poważny problem z interpretacją postawy Jana z Tarnowa zaprezentowaną w Zadarze. W. Dworzaczek (*Leliwici...*, s. 103 i przyp. 18), częściowo na podstawie fałszywych przesłanek (rzekomy pobyt wojewody krakowskiego Spytka z Melsztyna i kasztelana sandomierskiego Jana z Tarnowa na Węgrzech pod koniec 1383 r.), uznał – jednak ze znakiem zapytania – że Melsztyńscy i Tarnowscy zainicjowali na początku 1384 r. odrębną od reszty panów krakowskich politykę, opartą na ścisłej współpracy z dynastią. To właśnie ich miała dotyczyć jedna z uchwał zjazdu radomszczańskiego z 2 marca 1384 r., o zakazie samowolnego układania się z dworem (*Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. I, cz. 1, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876, nr 2, s. 2). Według J. Kurtyki (*Tęczyńscy...*, s. 200) wydarzenia w Zadarze ujawniły sprzeczność między dążeniami panów krakowskich a Sędziwojem z Szubina, rzekomo sprzyjającym kandydaturze mazowieckiej. Wbrew wymowie źródła historyk uznawał, że misja Tarnowskiego wysłanego przez Elżbietę z Zadaru była zgodna z interesem panów krakowskich, a wymierzona jedynie przeciw Sędziwojowi, który według niego zamierzał zdradzić sprawę Andegawenów. Propozycje W. Dworzaczka i J. Kurtyki przyjął R. Bubczyk (*Obraz działalności...*, s. 164). Od próby analizy uchylił się ostatnio A. Marzec (*Pod rządami...*, s. 227).

<sup>48</sup> J. Nikodem, *Jadwiga król...*, s. 113–114.

<sup>49</sup> W. Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 102, 103; J. Tęgowski, *Bezkrólewie...*, s. 103; J. Nikodem, *Elżbieta – Julianna...*, s. 470; idem, *Jadwiga król...*, s. 113–114.

<sup>50</sup> J. Nikodem, *Elżbieta – Julianna...*, s. 470; tenże, *Jadwiga król...*, s. 113.

<sup>51</sup> Zob. *Codex epistolaris...*, nr 2, s. 2, gdzie informacja o wyznaczeniu kasztelana Jana z Tarnowa na członka kolegium zarządzającym ziemią sandomierską obok pięciu innych możnych i rycerzy.

<sup>52</sup> W. Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 128.

<sup>53</sup> Hipotezę dotyczącą udziału późniejszego wojewody krakowskiego Jana z Tarnowa (zm. 1433) w zadarskiej eskapadzie oraz w wydarzeniach z lat 1384–1386 rozwijam szerzej w innym miejscu (*Herb Leliwa w herbarzach flamandzkich – próba identyfikacji właściciela*, [w przygotowaniu do druku]), gdzie uzasadniam także propozycję innej niż dotąd przyjmowano (zob. W. Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 132, 182 i tab. IV na s. 304) datacji jego narodzin.

Janem ułatwiłoby zrozumienie niechlubnej roli jaką miał odegrać w planach królowej Elżbiety. Jego młodzieńcza niedojrzałość i brak politycznego doświadczenia, a także niecodzienność sytuacji, mogły ułatwić królowej zmanipulowanie i przekonanie go do siebie, następnie zaś wykorzystanie jako narzędzia.

Niewykluczone zresztą, że pomyłka wystąpiła dopiero podczas sporządzania kopii autografu Jana z Czarnkowa i polegała na opuszczeniu słowa *filium* po słowach *Jaszonem castellani Sandomiriense*, co w kolejnych odpisach mogło zaowocować odpowiednim dostosowaniem deklinacji do znanej postaci: *Jaszonem castellatum Sandomiriensem*. Wobec niezachowania się autografu kroniki nie da się niestety wyjść w tej sprawie poza domysły<sup>54</sup>.

Należy podkreślić, że misja powierzona Janowi z Tarnowa dotyczyła ostatecznie tylko zamku krakowskiego<sup>55</sup>. W jaki sposób miałby on zająć tę twierdzę? Nie była to, mimo obiekcji części literatury, rzecz niewyobrażalna. Jak dotąd, Polacy deklarujący wierność dynastii respektowali decyzje personalne Elżbiety w odniesieniu do starostów w Polsce. Świadczą o tym przykłady Peregryna z Węgleszyna mianowanego starostą generalnym wielkopolskim i Ścibora ze Ściborza powołanego na starostwo kujawskie<sup>56</sup>. Tarnowski mógł więc wystąpić w Krakowie jako starosta z ramienia Elżbiety. Wskazuje na to również użyty przez kronikarza zwrot *se intrmittere* używany wówczas m.in. w praktyce sądowniczej na określenie zajęcia i wejścia w posiadanie nieruchomości<sup>57</sup>. Na ewentualną niezgodę na wydanie zamku, czy to ze strony personelu podlegającego Sędziwojowi z Szubina, czy ze strony panów krakowskich można było odpowiedzieć szantażem, wskazując na los Polaków zatrzymanych na Węgrzech. Przywołanie Węgrów i oddanie im zamku mogłoby wydawać się w tej sytuacji niezbyt skomplikowane, nawet jeśli domysł Józefa Szujskiego<sup>58</sup>, że królowa myślała w tym kontekście o Zygmuncie Luksemburskim, okazuje się problematyczny w świetle jego itinerarium<sup>59</sup>. Margrabia nie czekał na instrukcje w Krakowie, jak mniemał znakomity badacz, bo już 29 października został odnotowany na terenie Węgier<sup>60</sup>. Dłuższe pozostawanie w Krakowie wraz z węgierskim oddziałem zbroj-

---

<sup>54</sup> Na temat obecnej podstawy rękopiśmiennej kroniki: B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 25–27; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 126–129, 141; ostatnio: J. Bieniak, *Jan (Janek) z Czarnkowa. Niedokończona kronika polska z XIV wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 47, 2009, s. 127–128.

<sup>55</sup> MPH, t. II, s. 751.

<sup>56</sup> MPH, t. II, s. 738, 746; *Urzednicy wielkopolscy...*, cz. II, dod. 1, nr 612, s. 172; *Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, S. Szybkowski, Kórnik 2014 (seria: *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej...*, t. 6, z. 1), cz. A, nr 457, s. 134.

<sup>57</sup> *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce (A–Q)* – <http://scriptores.pl/lexicon/pl/lemma/INTROMITTO> [dostęp: 04.07.2018].

<sup>58</sup> J. Szujski, *Ludwik Węgierski...*, s. 271.

<sup>59</sup> *Itineraria...*, s. 55.

<sup>60</sup> Ostatnim śladem bytności Zygmunta w Krakowie po zakończeniu kampanii wojennej jest wzmianka w źródłach miejskich podająca datę 25 października (*Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, cz. II, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878, s. 57; zob. też Z. H. Nowak, *Polityka*

nym budziłoby niechybnie podejrzenia i zapewne nie zostałyby niezauważone w kronice Janka. Nie mniej jednak, zamiaru wykorzystania przez królową dyspozycyjności zięcia, stacjonującego w odległości kilku dni drogi od Krakowa, nie można wykluczać. Pośrednią przesłanką, że margrabia udał się na dwór węgierski dopiero po powrocie Sędziwoja do Polski pozostaje dokument Elżbiety Bośniaczki z 20 grudnia 1383 r. dla księcia mazowieckiego Janusza, sporządzony na podstawie dokumentu margrabiego z 16 września tego roku, który monarchini ponowiła niewątpliwie z inicjatywy Zygmunta, aczkolwiek do odbiorcy go nigdy nie wysłała<sup>61</sup>.

Sędziwój przewidując to (*hoc praesciens*), wysłał posłańca (*misit nuncium*) do Krakowa, nakazując krakowianom (*Cracoviensibus praecipiens*) nie wydawać zamku Węgrom (*Ungaris*), nawet gdyby (*etiamsi*) dowiedzieli się (*intelligerent*), że on został przeznaczony (*esset deputatus*) na spalenie ogniem (*ignis incendio*). Wreszcie (*tandem*) wysławszy uprzednio (*praemissis*) w różne miejsca (*certa loca*) konie (*equis*), podjął potajemną ucieczkę (*occulte fugam iniit*) i przez jeden dzień i noc (*una die et nocte*) przebiegł (*transcurrit*) 60 mil (*sexaginta miliaria*).

Zwrot *hoc praesciens* może być odniesiony wprost do faktu uwięzienia Sędziwoja i wysłania do Polski Jana z Tarnowa<sup>62</sup>. Ten fragment bywa rozumiany w ten sposób, że wojewoda kaliski po feralnym spotkaniu z królową Elżbietą, znając jej zamiary i spodziewając się rychłego zatrzymania, albo już będąc zatrzymany, zdołał jednak posłać gońca do Krakowa. Co więcej, jemu samemu udało się podjąć skuteczną ucieczkę, a wcześniej zadbać o rozstawne konie dla siebie. Można się też domyślać – choć Janek z Czarnkowa o tym nie wspomniał – że Pałuka zdołał prześcignąć zarówno Tarnowskiego jak i swego gońca<sup>63</sup>. O ile jednak, pchnięcie do Krakowa umyślnego posłańca – krótko przed pozbawieniem wolności – wydaje się całkiem możliwe do realizacji, to trudno jednak uwierzyć, by operacja rozstawienia koni na tak długiej trasie (Zadar – Buda – Kraków) nastąpiła wskutek dyspozycji Sędziwoja wystosowanej dopiero po uwięzieniu w Zadarze<sup>64</sup>. Ta okoliczność powoduje, że inaczej należy spojrzeć na to, co właściwie – i kiedy – mógł przewidzieć wojewoda kaliski.

---

*północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Toruń 1964, s. 36). Błędnie (na 27 października) datował ten pobyt J. Tęgowski (*Bezkrólewie...*, s. 103). W dniu 29 października obecność Zygmunta została odnotowana już w Boldogkőújfalu, na terenie Węgier (*sub castro Bolda*) – S. Süttő, *Anjou-Magyarország alkonya...*, kőt. II, nr 41.

<sup>61</sup> Dokument Elżbiety: *Dokumenty do dziejów Polski z Archiwum Królestwa Węgier*, wyd. S. A. Sroka, t. I, Kraków 1998, nr 20. Wcześniejsze wydanie: CDH, t. X/1, nr 39, s. 90–92. Dokument Zygmunta: J. Tęgowski, *Wyprowadzenie margrabiego...*, s. 660 (dodatek źródłowy). Wcześniejsza publikacja: CDH, t. X/1, nr 45, s. 96–98 (na podstawie XVIII-wiecznego odpisu, bez miejsca wystawienia i opatrzone tylko datą roczną).

<sup>62</sup> Zob. *Joannis Długossi Annales...*, s. 136.

<sup>63</sup> Tak sądził np. J. Szujski (*Dzieje Polski podług ostatnich badań spisane*, t. I: *Piastowie*, w: *Dzieła Józefa Szujskiego*, seria II, t. 1, Kraków 1895, s. 325), niewątpliwie sugerując się przekazem Jana Długosza (*Joannis Długossi Annales...*, s. 136).

<sup>64</sup> Por. J. Nikodem, *Jadwiga król...*, s. 114–115.



Nie odchodząc zbyt od wymowy omawianego fragmentu, skłonny jestem przypuszczać, że podejrzenia Sędziwoja miały jednak bardziej ogólnikowy charakter i że zostały powzięte nie tylko przed jego uwięzieniem, ale wręcz zanim stanął przed obliczem królowej. Mogło to mieć miejsce najpóźniej w momencie dotarcia Polaków do Budy, kiedy to ewidentnie okazało się, że królowa nie czeka tam z córkami na polskie poselstwo i – w konsekwencji – nie ma zamiaru dotrzymać umówionego terminu wysłania królowny Jadwigi do Polski<sup>65</sup>. Nie sądzę, aby wojewoda kaliski od tej chwili żywił większe złudzenia, co do rzeczywistych intencji Elżbiety. Nawet jeśli przyjąć, że wyjazd do Dalmacji był z punktu widzenia dworu uzasadniony niepokojącymi doniesieniami stamtąd płynącymi<sup>66</sup>, to przecież królowa-matka mogła zostawić młodszą córkę w Budzie, gdzie w niedługim czasie przewidywana była wizyta oficjalnej legacji z Polski. Tak czy inaczej Elżbieta Bośniaczka przeszła do porządku nad umowami koszyckimi, nie oglądając się na opinię swoich polskich poddanych.

Przewidując kłopoty i stając przed koniecznością dalszej podróży aż do Dalmacji, Sędziwój mógł podjąć w Budzie kroki opisane przez kronikarza<sup>67</sup>. Przyjęcie takiej ewentualności tłumaczy nie tylko możliwość – i sensowność – wysłania do Krakowa umyślnego gońca, ale także zadbanie o rozstawne konie w przewidywaniu własnego powrotu do kraju z dalekiego Zadaru, na co wskazuje też użycie czasownika *prae-mittere*, wskazującego wyraźnie na uprzedniość tej czynności wobec faktu uwięzienia<sup>68</sup>. Łatwiej można też wyjaśnić uwieńczoną powodzeniem ucieczkę Sędziwoja, jeśli przyjąć, że niejako zawczasu się do niej przygotował.

Naturalnie trudno utrzymywać, że Sędziwój odgadł wcześniej dokładny scenariusz działań Elżbiety (czyli np. uwięzienie polskiej delegacji, wysłanie do Polski Jana Tarnowskiego), jednak istniała okoliczność, która w sytuacji zastanej w Budzie mogła przybrać kształt bardziej konkretnego podejrzenia. Mam na myśli fakt, że w momencie wyjazdu Polaków na Węgry w Krakowie pozostawał margrabia Zygmunt Luksemburski<sup>69</sup>, być może mając do dyspozycji jakieś siły węgierskie, niezdemobili-

<sup>65</sup> Wyjazd do Zadaru, ze względu na jego odległość od Krakowa, uniemożliwiał dotrzymanie umówionego terminu wysłania królowny do Polski. Królowa-matka musiała sobie z tego zdawać sprawę, kiedy opuszczała Budę. Wygląda więc na to, że rozmyślnie postanowiła złamać umowę koszycką. Nie czekała nawet na wieści o rezultatach wyprawy margrabiego Zygmunta, bo kiedy zawierany był rozejm w Brześciu Kujawskim (MPH, t. II, s. 748), była już w drodze do Dalmacji (*Itineraria...*, s. 36, 162). Skoro nieistotne okazało się, czy zagrożenie ze strony Siemowita IV zostało wyeliminowane, czy nie, to najpewniej nastawienie królowej do wysłania córki na koronację było negatywne niezależnie od rodzaju polskich gwarancji.

<sup>66</sup> Zadar, podobnie jak inne miasta dalmatyńskie, posiadał istotne strategiczne znaczenie ze względu na swe położenie, z punktu widzenia interesów Andegawenów w basenie Adriatyku i w Italii – zob. P. Wróbel, *Dubrownik w latach 1358–1526. Organizacja przestrzeni*, Kraków 2010, s. 26–32.

<sup>67</sup> Z wysłannikiem od Sędziwoja z Szubina należy wiązać informację o zwołaniu przez Małopolan wieceu w Lelowie (MPH, t. II, s. 751). Terminu tego planowanego zjazdu kronikarz niestety nie podał.

<sup>68</sup> Można dodać, że podobnie zinterpretował przekaz Janka już Jan Długosz, który wyraźnie sugeruje, że wysłanie gońca i rozstawienie koni miało miejsce przed uwięzieniem (*Joannis Dlugossi Annales...*, s. 136).

<sup>69</sup> *Najstarsze księgi i rachunki...*, s. 57; *Itineraria...*, s. 55.

zowane po kampanii mazowieckiej. Chyba nie będzie nieprawdopodobny domysł, że Sędziwój z Szubina po tym, co zastał w Budzie, mógł obawiać się o to, czy ów przedłużający się pobyt Zygmunta w Krakowie nie był celowy i potencjalnie niebezpieczny.

Nawiązując do ustaleń dotyczących datowania spotkania Sędziwoja z Elżbietą (pierwsze dni listopada), należy przyjąć, że po fiasku swej misji i poznaniu rzeczywistych zamiarów królowej, wojewoda kaliski wykorzystał pierwszą nadarzającą się okazję i postanowił zbiec, rozpoczynając swój pamiętny rajd do Krakowa. Mogło to nastąpić już w pierwszych dniach listopada, lecz nie później niż przed opuszczeniem Zadaru przez dwór (ok. połowy listopada).

Nieusuwalne wątpliwości budzi podana przez Jana z Czarnkowa ilość mil przebytych przez wojewodę kaliskiego w ciągu jednej doby w drodze powrotnej do Krakowa<sup>70</sup>. Nie wiemy, jaką milę miał na myśli autor kroniki<sup>71</sup>, ale nawet jeśli była to mila nazywana później małą (w XVII w. liczyła 6350 ewentualnie 6250 m<sup>72</sup>), daje to ok. 380 ewentualnie 375 km na dobę, co dla długodystansowych rajdów konnych było i jest nieosiągalne, nie wyłączając podróżowania rozstawnymi końmi<sup>73</sup>. Zresztą, gdyby przyjąć wersję kronikarza za dobrą monetę, to 380 lub 375 km przemierzonych rzekomo w ciągu jednej doby nie stanowi nawet połowy odległości między Zadarem a Krakowem (via Buda), wynoszącej ponad tysiąc kilometrów. Jadąc w niesłychanym tempie podanym przez kronikarza, Sędziwój i tak potrzebowałby na przebycie tej odległości co najmniej trzech dni i nocy bez odpoczynku. Z powyższych względów nasuwa się podejrzenie, że archidiakon gnieźnieński: a) nie potrafił prawidłowo oszacować odległości między Zadarem a Krakowem, b) zapewne pomylił rząd wielkości, podając wartość 60 mil (*sextaginta*) zamiast 16 mil (*sexadecima*)<sup>74</sup>, co należy rozu-

<sup>70</sup> MPH, t. II, s. 751.

<sup>71</sup> Jan Długosz (*Joannis Dlugossi Annales...*, s. 136) twierdził, że były to mile węgierskie, lecz nie wyzytał tego w źródle, z którego korzystał.

<sup>72</sup> J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 164; por. E. Stamm, *Staropolskie miary*, cz. 1: *Miary długości i powierzchni*, Warszawa 1938, s. 32–33.

<sup>73</sup> Punktem odniesienia dla oszacowania górnego pułapu możliwości pokonywania odległości rozstawnymi końmi mogą być dane na temat szybkości przesyłania informacji w średniowieczu. W przypadkach, gdy liczył się czas, a wyspecjalizowany system komunikacji oparty był na etapowej wymianie konia i jeźdźca w celu zwiększenia efektywności pokonywania odległości, najwyższe zarejestrowane wartości nie przekraczały 140 km na dobę (zob.: F. Braudel, *Morze Śródziemne...*, s. 387; Ł. Sobczak, *Korespondencja...*, tab. 3 na s. 112–113). Pogląd na temat realiów pokonywania dużych odległości w siodle można sobie wyrobić na podstawie artykułów publikowanych w przedwojennym „Przeglądzie Kawaleryjskim” – zob.: S. Wotowski, *Podróż konna sotnika Kenike spod Petersburga do Czity*, ibidem, R. 5, nr 7(33), 1928, s. 31–42; S. Rola-Arciszewski, *Konno przez Europę Środkową*, ibidem, R. 7, nr 1–2(51–52), 1930, s. 41–70; K. Dworak, *Konne rajdy dalekobieżne*, ibidem, R. 7, nr 6(56), 1930, s. 399–408; J. Baliński, *Kilka przykładów biegów dystansowych i prób wytrzymałości*, ibidem, R. 10, nr 1–2(87–88), 1933, s. 73–91.

<sup>74</sup> Jan Długosz (*Joannis Dlugossi Annales...*, s. 136) dodał od siebie, że przebycie w ciągu doby 60 mil jest trudne do uwierzenia. Niefortunne jest najnowsze tłumaczenie tego fragmentu (*Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1981, s. 180), gdzie wbrew brzmieniu oryginału jest mowa o 600 milach!

mieć jako odległość pokonywaną w ciągu doby. Warto zauważyć, że 16 mil to nieco ponad 100 km, co wygląda na odległość znacznie bliższą realiom.

Pozostając w ramach ówczesnych możliwości i biorąc pod uwagę odległość jaką miał do przebycia Sędziwój z Szubina, bezpieczniej będzie przyjąć, że jego rajd – choć w opinii współczesnych był nie lada wyczynem – trwał przynajmniej 8 do 10 dni. Nie chodzi tu bowiem wyłącznie o konie, które były systematycznie wymieniane na wypoczęte, ale i o kondycję samego Sędziwoja, który urodził się przed 1328 r.<sup>75</sup>, a więc pod koniec 1383 r. liczył sobie ponad 55 lat.

Wypadki zadarskie uświadomiły panom polskim, że królowa Elżbieta nie tylko gotowa jest sprzeniewierzyć się własnym obietnicom, ale i nie zawaha się użyć przemocy wobec swych poddanych, jeśli nie okażą ślepego posłuszeństwa jej żądaniom. Poprawne dotąd relacje uległy ochłodzeniu, zaś oficjalne stanowisko polskiej szlachty, zebranej wkrótce na zjeździe radomszczańskim (2 marca 1384 r.), zostało usztywnione, pozostawiając dworowi budzińskiemu coraz mniejsze pole manewru<sup>76</sup>. Mimo tego, polskie elity nadal niewzruszenie trwały na gruncie wierności dynastii, a królowa-matka aż do połowy 1385 r. liczyła się w politycznych rozgrywkach<sup>77</sup>.

Decyzja o ucieczce powzięta przez Sędziwoja w Zadarze była niezwykle ryzykowna, zważywszy na pozostawianie w ręku Bośniaczki synów panów polskich, w tym również krewnych Pałuki. Świadczy to o wadze, jaką przywiązywał do utrzymania kontroli nad siedzibą królewską na Wawelu, ale też wyraźnie wskazuje jego na priorytety polityczne i granicę lojalności wobec dworu.

Wyniki powyższej analizy można zestawić w kilku punktach:

1) Wyjazd wojewody Sędziwoja z Szubina wraz z grupą synów polskich dostojników na Węgry został zaplanowany najprawdopodobniej w trakcie zjazdu panów polskich z królową Elżbietą Bośniaczką w Koszycach, odbytego krótko po 10 maja 1383 r.

2) Sędziwój i jego towarzysze ruszyli w drogę niezwłocznie po powrocie wojewody z kampanii mazowiecko-kujawskiej, zapewne ok. 10 października 1383 r., z zamiarem przywiezienia królowej Jadwigi na zaplanowaną w dniu 11 listopada koronację.

3) Po dotarciu do Budy (zapewne ok. 20 października 1383 r.) okazało się, że obie królowe węgierskie wraz z Jadwigą przemieściły się do Dalmacji. Wojewoda kaliski posłał gońca z odpowiednią informacją i instrukcjami do Krakowa, a następnie udał się w dalszą drogę do Zadaru, przezornie organizując po drodze rozstawnie konie na swój powrót. Pod wpływem informacji pozyskanych od wysłannika Sędziwoja Małopolanie postanowili zwołać zjazd w Lelowie.

<sup>75</sup> J. Bieniak, *Krąg rodzinny...*, s. 30.

<sup>76</sup> MPH, t. II, s. 752; *Codex epistolaris...*, nr 2, s. 2–3.

<sup>77</sup> Zbyt daleko idące poglądy w tej sprawie zaprezentowali: S. Zakrzewski (*Wypadki lat 1382–1386 w związku z genezą unii*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1930, s. 345–352) i J. Tęgowski (*Bezkrólowie...*, s. 108); diametralnie odmienną, ale równie przesadną opinię o roli Elżbiety sformułował z kolei J. Nikodem (*Elżbieta – Julianna...*, s. 471–477).

4) Do spotkania w Zadarze doszło zapewne w pierwszych dniach listopada 1383 r. Elżbieta odmówiła wysłania Jadwigi do Polski i zażądała wydania jej zamków znajdujących się w gestii starosty krakowskiego. Sędziwój oficjalnie zadeklarował przychylenie się do żądań królowej, ale ta nie pozwoliła mu wrócić do Polski, wysyłając w zamian kasztelanica sandomierskiego Jana, zapewne w charakterze nowego starosty krakowskiego.

5) Dzięki zadbanu o rozstawne konie wojewoda kaliski, uciekając z Zadaru, zdołał dotrzeć do Krakowa przed Janem Tarnowskim i uniemożliwić mu wykonanie polecenia królowej. Miało to miejsce najpewniej jeszcze w listopadzie 1383 r., przy czym podróż powrotna trwała na pewno dłużej niż jedną dobę.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła:

*Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis*, ed. György Fejér, t. X/1, Typis Typogr. Regiae Universitatis Ungaricae, Budae 1834, t. X/3, Budae 1838.

*Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. I, cz. 1, wyd. August Sokołowski, Józef Szujski, Akademia Umiejętności w Krakowie, Kraków 1876 (seria: *Monumenta mediaevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 2).

*Dokumenty do dziejów Polski z Archiwum Królestwa Węgier*, wyd. Stanisław A. Sroka, t. I, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Kraków 1998.

*Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane r. p. 1584*, wyd. Kazimierz J. Turowski, Biblioteka Polska, Kraków 1858.

*Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. Julia Mrukówna, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981,

*Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum*, wyd. J. Szlachetowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. August Bielowski, nakład własny, Lwów 1872.

*Joannis Dlugossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 10 (1370–1405), ed. Stanislaus Gawęda et al., Polskie Wydawnictwo Naukowe, Varsoviae 1985.

*Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. Jerzy Żerbiło, oprac. Marek D. Kowalski, wyd. 3, Wydawnictwo „Universitas”, Kraków 2001.

*Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, cz. II, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Akademia Umiejętności w Krakowie, Kraków 1878 (seria: *Monumenta mediaevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 4).

### Literatura:

Baliński Jerzy, *Kilka przykładów biegów dystansowych i prób wytrzymałości*, „Przegląd Kawalerski”, R. 10, nr 1–2(87–88), Departament Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, [Warszawa] 1933.

Bieniak Janusz, *Jan (Janek) z Czarnkowa. Niedokończona kronika polska z XIV wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 47, Instytut Historii PAN, Wydawnictwo DiG, [Warszawa] 2009.

Bieniak Janusz, *Krąg rodzinny biskupa kujawskiego Macieja Paluki (korekta do Rodu Paluków Władysława Semkowicza)*, w: idem, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Supplement*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Kraków 2005.

Braudel Fernand, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 1, tłum. T. Mrówczyński, M. Ochab, Książka i Wiedza, Warszawa 2004.

Bubczyk Robert, *Kariera rodziny Kurozwęckich w XIV wieku. Studium z dziejów powiązań polskiej elity politycznej z Andegawenami*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002.

- Bubczyk Robert, *Obraz działalności politycznej panów krakowskich w kronice Janka z Czarnkowa*, w: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 9, red. S. K. Kuczyński, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2001.
- Dąbkowski Przemysław, *Zaloga w prawie polskim średniowiecznym*, Wydawnictwo Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej, Lwów 1905.
- Dąbrowski Jan, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1964.
- Dworak Kazimierz, *Konne rajdy dalekobieżne*, „Przegląd Kawaleryjski”, R. 7, nr 6(56), Departament Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, [Warszawa] 1930.
- Dworzaczek Włodzimierz, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego wiek XIV–XV*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1971.
- Engel Pál, Tóth Norbert C., *Itineraria regum et reginarum (1382–1438)*, MTA Támogatott Kutatóhelyek Irodája, Budapest 2005, (seria: *Segédlet a középkori magyar történelem tanulmányozásához*, 1)
- Gąsiorowski Antoni, *Maciej z Wąsoszy h. Pałuka*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1974.
- Gąsiorowski Antoni, *Sędziwój z Szubina h. Pałuka (zm. 1406)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 36, Instytut Historii PAN, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Warszawa 1995–1996.
- Halecki Oskar, *Jadwiga Andegaweńska i kształtowanie się Europy środkowowschodniej*, tłum. M. Borowska-Sobotka, Wydawnictwo „Universitas”, Kraków 2000.
- Kowalski Marek D., *Między Italią a Polską. Podróże kolektorów papieskich w XV wieku*, w: *Samotrzcę, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróży w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2012.
- Kürbis Brygida, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959.
- Kurtyka Janusz, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, wyd. 2, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Kraków 2017.
- Maciejewska Wanda, *Jadwiga królowa polska. Monografia historyczna*, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1934.
- Marzec Andrzej, *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370–1382*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Kraków 2017.
- Misiąg-Bocheńska Anna, *Dwie daty z życia królowej Jadwigi*, „Polonia Sacra. Kwartalnik Teologiczny”, R. II, z. 3, Wydział Teologiczny UJ, [Kraków] 1949.
- Naruszewicz Adam, *Historia Narodu Polskiego*, t. 7: *Panowanie Węgrów*, Drukarnia J. K. Mci i Rzeczypospolitej uprzywilejowanej Gröllowskiej Warszawa 1786.
- Nikodem Jarosław, *Elżbieta – Julianna – Jadwiga. Przyczynek do genezy związku polsko-litewskiego*, w: *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D. A. Sikorski, A. M. Wyrwa, Wydawnictwo DiG, Poznań–Warszawa 2006.
- Nikodem Jarosław, *Jadwiga król Polski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2009.
- Nowak Zenon H., *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Toruń 1964.
- Rola-Arciszewski Stanisław, *Konno przez Europę Środkową*, „Przegląd Kawaleryjski”, R. 7, nr 1–2(51–52), Departament Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, [Warszawa] 1930.
- Rutkowska Grażyna, *Itinerarium królowej Jadwigi 1384–1399*, w: *Dzieło Jadwigi i Jagielly*, wyb. i oprac. W. Biliński, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1989.
- Samsonowicz Henryk, *Szybkość wymiany informacji w XV wieku*, w: *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Instytut Historii UAM, Poznań 2000.
- Samsonowicz Henryk, Supruniuk Anna, *Dzieje polityczne (połowa XIV – początek XVI w.)*, w: *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor, Pułtusk 2006.



- Sobczak Łukasz, *Korespondencja pośpieszna w państwie Zakonu Krzyżackiego w I połowie XV stulecia. Przyczynek do badań nad mobilnością społeczeństwa*, w: *Historia – w drodze ku przyszłości*, red. M. Żmudziński, o-historii.pl, Toruń 2016.
- Sroka Stanisław A., *Genealogia Andegawenów węgierskich*, wyd. 2, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Kraków 2015.
- Stamm Edward, *Staropolskie miary*, cz. 1: *Miary długości i powierzchni*, Główny Urząd Miar, Warszawa 1938.
- Süttő Szilárd, *Anjou-Magyarország alkonya. Magyarország politikai története Nagy Lajostól Zsigmondig, az 1384–1387. évi belviszályok okmánytárával*, köt. II, Belvedere Meridionale, Szeged 2003.
- Szajnocha Karol, *Jadwiga i Jagiełło*, cz. III, Drukarnia A. T. Jezierskiego, Warszawa 1902.
- Szujski Józef, *Dzieje Polski podług ostatnich badań spisane*, t. I: *Piastowie*, Drukarnia „Czasu” Fr. Kluczyckiego i Spółki, Kraków 1895 (*Dzieła Józefa Szujskiego*, seria II, t. 1).
- Szujski Józef, *Ludwik Węgierski i bezkrólewie po jego śmierci*, w: idem, *Opowiadania i roztrząsania*, t. III, Drukarnia „Czasu” Fr. Kluczyckiego i Spółki, Kraków 1888 (*Dzieła Józefa Szujskiego*, seria II, t. 7),
- Szymański Józef, *Nauki pomocnicze historii*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2001.
- Tęgowski Jan, *Bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*, w: *Studia historyczne z XIII–XV wieku*, red. J. Śliwiński, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie, Olsztyn 1995.
- Tęgowski Jan, *Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego*, w: *Genealogia – rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Wydawnictwo UMK, Toruń 1996.
- Tęgowski Jan, *Wyprawa margrabiego Zygmunta Luksemburskiego przeciwko Siemowitowi IV w 1383 r.*, w: *Klio viae et in via. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2010.
- Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. Janusz Bieniak, Sobiesław Szybkowski, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 2014 (seria: *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 6, z. 1).
- Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. Janusz Kurtyka, Tomasz Nowakowski, Franciszek Sikora, Anna Sochacka, Piotr K. Wojciechowski, Bożena Wyrozumka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1990 (seria: *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 4, z. 1).
- Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. Maria Bielińska, Antoni Gąsiorowski, Jerzy Łojko, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1985 (seria: *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 1, z. 1).
- Wotowski Stanisław, *Podróż konna sotnika Kenike spod Petersburga do Czity*, „Przegląd Kawalerski”, R. 5, nr 7(33), Departament Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, [Warszawa] 1928.
- Wróbel Dariusz, *Herb Leliwa w herbarzach flamandzkich – próba identyfikacji właściciela*, [w przygotowaniu do druku].
- Wróbel Piotr, *Dubrownik w latach 1358–1526. Organizacja przestrzeni*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Jagiellonica”, Kraków 2010.
- Wyrozumski Jerzy, *Królowa Jadwiga między epoką piastowską i jagiellońską*, Wydawnictwo „Universitas”, Kraków 1997.
- Zakrzewski Stanisław, *Wypadki lat 1382–1386 w związku z genezą unii*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1: *Referaty*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydział Nauki Ministerstwa Wyznań, Religii i Oświecenia Publicznego, Lwów 1930.

#### Strony internetowe:

*Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce (A–Q)* – <http://scriptores.pl/elexicon/pl/lemma/INTROMITTO> [dostęp: 04.07.2018].